

## ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

## NASZE ABC

## Nic nowego...

Po przeczytaniu wywiadu o polskiej polityce zagranicznej (patrz str. 2-ga), udzielonego przez p. min. Becka redaktorowi paryskiego „Excelsior”, w umyśle czytelnika powstaje następujący obraz:

Rokowania polsko - niemieckie, dzięki przychylniej atmosferze prowadzą szybko ku wyraźnej poprawie wzajemnych stosunków między obu państwami. Żywy ruch panuje także na odcinku polsko-sowieckim, „gdzie znaleźliśmy szczęśliwą, nową drogę, po której postępujemy logicznie i metodycznie naprzód”. „Nic nowego” — zdaniem p. min. Becka — nie można powiedzieć tylko o stosunkach polsko - francuskich. Idee, które przyswiecały podpisaniu przymierza polsko - francuskiego w r. 1921 „zachowały całą wartość od tego czasu, gdy było łatwo czynić wielkie inicjatywy — aż do naszej epoki, obfitującej w wielkie trudności”.

Obraz, zgodny całkowicie z rzeczywistością. Tak jest istotnie. W chwili, gdy Europa przeżywa najcięższy po wojnie kryzys w dziedzinie polityki międzynarodowej, polska polityka zagraniczna nie ma do zanotowania „nic nowego” poza znalezieniem szczęśliwej drogi w stosunkach z Rosją i poprawą w stosunkach polsko-niemieckich.

Czyż to jest mało?

Nie. Zbliżenie polsko - rosyjskie było jednym z najdonioślejszych wydarzeń w powojennej historii Europy wschodniej. Nie przykładamy tej samej miary do toczących się obecnie rokowań z Niemcami, ale przyznajemy, że poprawa normalnych stosunków z naszym zachodnim sąsiadem jest pożądana.

O coż więc chodzi?

Chodzi o rzecz najważniejszą, a mianowicie, o stosunek polskiej polityki zagranicznej do wielkiej akcji, jaką prowadzą Niemcy na terenie międzynarodowym z wyraźnym celem obalenia obecnego porządku rzeczy w Europie.

Akcja ta w równym stopniu jak Polska zagrożona są Francja, Belgia i państwa Małej Ententy. I jest rzeczą, prościej tragiczną jeżeli w takiej chwili między temi państwami nie dzieje się... nic nowego.

To charakterystyczne określenie p. min. Becka jest nowym, drastycznym dowodem impasu, w jakim trwa do tej chwili polityka państw, zainteresowanych w obronie Traktatu Wersalskiego. „Nic nowego” w momencie, gdy przeciwnik wzmacnia swe szeregi i z każdym dniem coraz energiczniej atakuje...

Nie chcemy za bezczynność w tym zakresie obarczać wyłącznie czy głównie polskiej polityki zagranicznej. Wiele winy jest po stronie Francji, której obecne rządy nie umieją zdobyć się na politykę zdecydowanego przeciwstawienia się procesowi rewizjonizmu.

Czy jednak na Polskę nie spada w tej sytuacji tem większy obowiązek wykazania inicjatywy i dążenia do tego, by wreszcie stało się coś pozytywnie „nowego” w przeciwstawieniu się fali, idącej z Berlina

Najbardziej udane kroki taktyczne nie zastąpią w tej dziedzinie braku wielkiej strategii,

## Afera bez precedensów

## Miljard franków nadużyć

## Policja współdziałała ze Stawiskim

(Korespondencja własna „ABC”)

Paryż, 6 stycznia

Afera Stawiskiego zatacza coraz szersze kręgi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa suma nadużyć przekroczy 600 milionów franków. Dobrze poinformowani twierdzą nawet, że dotąd zdolano odkryć zaledwie połowę wszystkich jego afer, że więc wobec tego zupełnie możliwe, iż zdolano wyciągnąć z Francji okragłą sumę miljarda franków.

## Dalimier tłumaczy się

W związku z rewelacjami w prasie, iż olbrzymia skala nadużyć była możliwa jedynie z tego powodu, że Stawiski posiadał poparcie osób wysoko postawionych, premier Chautemps przyjął wczoraj ministra Dalimiera. Obecnie piastującego portfel ministra kolonii, poprzednio ministra robót publicznych. Jak wiadomo, za czasów urzędowania Dalimiera Ministerjum Robót Publicznych okazywało bardzo szerokie poparcie „Credit Municipal” w Bajonnie, skutkiem czego udało się Stawiskiemu spieniężyć bonów na sumę 100 milionów franków.

Na zapytanie premiera Dalimier oświadczył, że Stawiskiego na oczy nie widział. Bezpośrednio jednak po tej rozmowie miała miejsce druga, znacznie dłuższa, przyczem w roli niejako świadka brał w niej też udział minister sprawiedliwości, Raynaldi.

Dalimier był najwidoczniej bardzo wzruszony. Gdy koledy z gabinetu zapytali go po konferencji, jaki był jej przebieg, Dalimier odpowiedział: Nie ważne. Poinformujcie was Chautemps. W każdym razie bezpośrednio po tej drugiej konferencji z Dalimierem, Prezydent Rady Ministrów wydało komunikat tej treści: Premier przyjął ministrów Lamoureux i Dalimier, którzy wyjaśnili mu warunki, w jakich Ministerjum Robót Publicznych weszło w stosunki z „Credit Municipal” w Bajonnie, przyczem Dalimier złożył premierowi dowody jaknajlepszej dobrej woli, z którą napisane zostały oba, ogłoszone w związku z aferą Stawiskiego listy.

## Minister skarbu też zahaczony

Wypadkiem pierwszorzędnym dnia jest zjawienie się w kulisach Izby ministra skarbu Bonnet. Na zapytania dziennikarzy Bonnet odpowiedział, że nie zna oszusta i nigdy go nie widział. Jednakowoż, w związku z pewnymi informacjami, zwołał wszystkich wyższych urzędników ministerstwa w celu stwierdzenia, czy przypadkiem oszust nie był w mi-

zwłaszcza gdy przeciwnik taką strategię posiada i stara się w błąd wprowadzić chwilowymi ustępstwami taktycznymi.

Najgorszą rzeczą byłoby, gdybyśmy ze słów wczorajszego wywiadu p. min. Becka wysnuli taki wniosek, iż przeminął już bezpowrotnie okres „wielkich inicjatyw” i dlatego trzeba się pogodzić biernie z okresem „wielkich trudności”.

S. S.

Podżegacz zabójstwa ś. p. Chudzika  
Drewniński będzie ponownie sądzony

W dniu dzisiejszym w Sądzie Najwyższym znalazła się sprawa, będąca celem mordu, dokonanego w Brzozowie, w Małopolsce, na aplikancie notarialnym ś. p. Chudziku. Mord ten popełniony był na tle politycznym i sprawy jego mieli zamiar pozbawić życia znanego działacza narodowego, emerytowanego majora W. P., Owoca, który jednak został tylko ciężko ranny.

Przypomniany pokrótce przebieg sprawy:

W maju r. ub. po zebraniu u miejscowego proboszcza w Brzozowie wyszli mjr. Owoc razem ze ś. p. Chudzikiem, zmierzając w stronę domu. W pewnym momencie z krzaków padł skrytobójczy strzał i ś. p. Chudzik upadł martwy na ziemię, mjr. Owoc zaś odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. W śledztwie oka-

zało się, że zabójcą był konfident policji, niejaki Jajko, który działał za namową wywiadowej policyjnego, Stefana Stankiewicza. Stankiewicz był namówiony skolei przez komisarza policji, Bolesława Drewnińskiego. Niejasne stanowisko w tej sprawie zajmował również starsza Nazimek, który po odkryciu mordu zwolniony został ze stanowiska.

Sąd Przysięgłych w Sanoku skazał skrytobójcę Jajkę na 2 lata więzienia, Drewnińskiego na 5 lat. Stankiewicza na 2 i pół roku.

Jajko zadowolony się wymiarem kary i nie apelował. Natomiast dwaj pozostali oskarżeni zwrócili się do Sądu Najwyższego za pośrednictwem swego obrońcy, adw. Gluszkiewicza ze Lwowa, prosząc o kasację wyroku.

W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy pod przewodnictwem prezesa Rzymowskiego i współsędziów Wyrobka i Sokalskiego rozpoznawał te sensacyjne i tak charakterystyczne dla obecnych stosunków sprawę. Obrońca skazanych domagał się kasacji wyroku na tej zasadzie, że Sąd Przysięgłych przez dopuszczenie powodów cywilnych, którzy przyjęli na siebie również rolę oskarżycieli, uszczuplił prawa oskarżonych: nadto obrońca domagał się kasacji ze względu na fałszywą kwalifikację przez Sąd Przysięgłych czynu komisarza policji Drewnińskiego oraz spowodu, że trybunał w pytaniach, sformułowanych dla przysięgłych, przesądził winę Drewnińskiego jako podżegacza. Z tych względów obrońca prosił o uchylenie wyroku i o przekazanie sprawy kompletowi sędziów I instancji, nazywając „miejscami”, którzy poddali komo „wzrost agitaacji policyjnej”.

Sąd Najwyższy, po dłuższej na radzie, ogłosił wyrok, mocą którego kasację w stosunku do Stankiewicza oddalił, uchylił natomiast wyrok skazujący Drewnińskiego, jedynie co orzeczenia kary przez trybunał, nakazując powtórne rozpatrzenie sprawy na podstawie tego samego werdyktu przez nowy komplet sędziów w Sanoku.

W ten sposób sprawa Drewnińskiego znajdzie się ponownie w sądzie w Sanoku, z tem tylko zastrzeżeniem, że nie będzie przeprowadzona powtórnie rozprawa, jedynie sąd w nowym składzie, rozpatrzy akt sprawy, poczem ogłosi nowy wyrok.

Dziś na giełdzie  
zbożowej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowej - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosi 3.843 ton, w tem żyta 2.380 ton. Notowano za 100 kg. partiet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14,25 — 14,75, pszenica jednolita 20,5 — 21, pszenica zbierana 20 — 20,50, owies jednolity 12,50 — 13, owies zbierany 12 — 12,50, jęczmień kaszany 13,25 — 13,50, jęczmień browarny 15 — 15,50, groch polny z workiem 21 — 23, groch „Victoria” z workiem 25 — 30, rzepak 14,25 — 14,75, rzepak zimowy 42 — 44, rzepak słonecznikowy 18 — 18,50, rzepak zimowy 39 — 41, rzepak letni 41 — 43, siemię lniane białe 90 proc. z workiem 38 — 39, maki niebieski z workiem 50 — 55, maki żytnia I gat. 55 proc. 24 — 25, maki żytnia pył. I gat. 65 proc. 23 — 24, maki pszena I gat. 1-szy „Lukusowa” 35 — 40, maki pszena gat. 1-szy 65 proc. 30 — 35, maki pszena gat. II-gi po „Lukusowej” 25 — 30, maki pszena gat. III-ci „poślednia” 17 — 23, maki żytnia pyłowa gat. 1-szy 65-65 proc. 24 — 26, maki żytnia siłkowa i razowa 18 — 20, otręby pszenne szale 3 przemiału standardowego 10,75 — 11,50, otręby pszenne średnie 10 — 10,50, otręby żytnie szale z przemiału standardowego 8 — 8,50, otręby żytnie 9 — 9,50, kuchenki lniane 18 — 18,50, kuchenki słonecznikowe 18,25 — 19, kuchenki słonecznikowe 18,25 — 18,75, konieczyna biała surowa 70 — 90, konieczyna biała bez kaniarki 90 — 110, śruta sojowa 45 proc. z workiem 23 — 23,5, ziemniaki jadalne 4 — 4,25, ziemniaki fabryczne 3,75 — 4, wyka 13,50 — 14,50, peluska 13,50 — 14.

Usposobienie spokojne.

nisterjum przyjmowany. Na te jednak pytania Bonnet otrzymał odpowiedź odmowną. Możliwe jest — mówił dalej Bonnet, — że Stawiski był istotnie w Stresa podczas konferencji finansowej, na której przewodniczyłem. Nigdy go jednak nie spotykałem, a więc nie mogłem z nim rozmawiać. Zarzucają mi dalej — mówił jeszcze Bonnet — że przyjąłem współpracę w gabinecie Guiboud-Ribaud. Jest to nieścisłe. Wprawdzie niektórzy deputowani polecali mi go, nie wiedziałem też, że był on obrońcą Stawiskiego. Powołałem go, pragnąc mu zlecić jakąś misję, lecz już w 48 godzin po tej rozmowie całkowicie z jego współpracy zrezygnowałem. To też Guiboud - Ribaud nie był nigdy urzędnikiem mego gabinetu.

Zaznaczam wkońcu, że dzięki gorliwości władz skarbowych w Bajonnie oszukiwacz system „Credit Municipal” znalazł swój wyraz w raportach, które otrzymałem od czerwca roku ubiegłego.

Interpelacje  
w parlamencie

W związku z tą niebywałą afe-

Dyskusja nad elitą  
rozpocznie się w czwartek

Na czwartek 11 b. m. wyznaczono zostało posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej. Na porządku dziennym dyskusja nad tezami ustrojowymi BB.

Klub Narodowy określił już jasno swoje stanowisko w tej sprawie na poprzednim posiedzeniu, na którym deklarację imieniem Klubu złożył poseł Winiarski. Opozycyjne kluby lewicy mają powziąć decyzję w ciągu najbliższych dwóch dni i prawdopodobnie na czwartkowym posiedzeniu również złożą deklarację.

Majster Szkaradziński uznany winnym  
Katastrofy w kościele św. Krzyża

W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie inż. Żurkowskiego i majstra murarskiego Szkaradzińskiego, którzy prowadzili roboty, związane z urządzeniem centralnego ogrzewania w kościele św. Krzyża i zostali oskarżeni o spowodowanie, przez brak odpowiednich środków ostrożności, znanej katastrofy, gdy w czasie nabożeństwa zapadła się podłoga i kilkanaście osób wpadło do podziemi kościoła, odnosząc różne obrażenia ciała.

Sąd uniewinnił inż. Żurkowskiego, skazał natomiast na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata, majstra Szkaradzińskiego. W motywach sąd podkreślił, iż inż. Żurkowski nie może ponosić odpowiedzialności, gdyż faktycznym kierownikiem robót był Szkaradziński. Niski wymiar kary w stosunku do Szkaradzińskiego uzasadniono tem, iż był on skrupowany w wykonywaniu robót przez zarząd parafii św. Krzyża oraz że przedsięwzięcie pewne — acz niedostateczne — środki ostrożności, mające na celu zapobiegnięcie katastrofie.

NANKIN 7.1. Powstanie, które wybuchło przeciwko rządowi Czang-Kai-Czeka, zostało stłumione. Niemal cała prowincja powstańcza Fukien została zajęta przez zwycięskie wojska.

JEDYNYM CZASOPISMEM KOBIECEM DOSTOSOWANEM  
DO DZISIEJSZYCH DOCHODÓW JEST DWUTYGODNIK

## „KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU”

Prenumerata rocznie 24 zł., kwartalnie 6 zł., miesięcznie 2 zł. 40 gr. Redakcja i Administracja: Warszawa, Solec 87 i pl. Zamkowy. Konto P. K. O. 12.200. Egzemplarze okazowe wysyła Administracja po otrzymaniu znaczka pocztowego za 30 gr. Pojedyncze numery w cenie 1 zł. 40 gr. są do nabycia we wszystkich kioskach z czasopismami.

## UWAGA !!! Wielkie udogodnienie:

Prenumeratorki pisma mogą nabywać w Administracji formy bibułkowe numerowanych w egzemplarzach modeli.

Cena formy normalnej gr. 75 — bardziej skomplikowanej 1 zł. plus 30 gr. na przesyłkę pocztową.